

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 26 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „zadane” za każdy wiersz 20 ct. Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Raymsko-katolickie:
 Dział: Młodzianków.
 Pojutrze: Da...da Krola.

Grecko-katolickie:
 Ahhea Pr.
 Danyla.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
 Zachód „ o 4 g. 08 m.
 Barometr 761. Pogoda. Mróz.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi
 we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pragnąc prenumeratorom naszym ułatwić możność nabycia jednego z najlepszych pism powieściowych polskich, zawarliśmy z wydawnictwem **Tygodnika Romansów i Powieści** układ, mocą którego prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego będą mogli dostawać pismo, to bogate w najlepsze powieści polskich i obcych autorów, za pośrednictwem naszym za 1 złr. 20 ct. kwartalnie, 40 ct. miesięcznie.

Kalendarz Ilustrowany Kurjera Lwowskiego na rok 1888 jest do nabycia w Administracji po cenie 40 ct. dla miejscowych, 50 ct. z przesyłką dla zamiejscowych P. T. Prenumeratorów.
 Wysyłka odwrotną pocztą.

Statut dla miast.

Ze Stanisławowa wniesiono do Sejmu petycję, aby projektowana ustawa gminna dla miast zawierała postanowienie „wzbraniające wszelką kumulację mandatu radnego miejskiego z interesem miasta, a w skutek tego, iż prowadzenie lub uczestnictwo w dzierżawie, dostawie lub przedsiębiorstwie gminnym wyklucza od obieralności na radnego lub zastępcę radnego, dalej, iż każdy radny lub zastępcę radnego, który po dokonaniu wyborze obejmuje lub udział bierze w przedsiębiorstwie lub dzierżawie gminnej, nie może dalej pozostać radnym lub zastępcą radnego.”

W motywach petycji jest powiedziano:

Zasada ta powinna być przestrzegana szczególnie u władz autonomicznych i to nie tylko u urzędników, ale i radnych, albowiem zakres działania każdej rady miejskiej, polegający w zatwierdzeniu oferty na przedsiębiorstwa, dostawy lub dzierżawy, w prowadzeniu kontroli nad prowadzeniem tychże, w wykonaniu prawa rozwiązania lub uwolnienia zawartego kontraktu, już z samej natury rzeczy kolizję między interesem własnym radnego, przedsiębiorcy, dostawcy lub dzierżawcy gminnego spowodować musi.

W miarę powiększania się liczby takich radnych, zwiększa się i kolizja, która ostatecznie, skoro dzisiaj rozchodzi się o interes jednego, jutro drugiego radnego, w ogólności, przedmiotowość wszystkich w tej mierze powziętych przez radę uchwał zachwiać musi.

W Stanisławowie w pewnym czasie w radzie miejskiej zasiadali następujący radni, zajmujący się przedsiębiorstwami lub dzierżawami gminnymi: Radny **Sedelmajer** Piotr był dzierżawcą propinacji piwnej, radny **Horowitz** Pinkas i **Landy** Izaak byli cichymi spółnikami w dzierżawie wodoczarnej, radny **Kiesler** był przedsiębiorcą budowy koszar artylerzyckich, radny **Kabman** Eisig był i jest dzierżawcą dodatku od podatku konsumcyj-

nego od mięsa, radny **Miazga** był płatnym kierownikiem zakładu gazowego, radny **Rebstein** dzierżawił sklepy w ratuszu i budynkach miejskich, był jeneralnym przedsiębiorcą chodników miejskich, radny **Fichmann** dostarczał miastu cementu, radny **Izaak Vogel** dzierżawił dodatek 100 procent od podatku od wina, radny **Hammer** miał przedsiębiorstwo czyszczenia kominów w anteptryzie własnej, prócz tego pomawiano innych radnych o spółki ciche w różnych dostawach, dzierżawach i przedsiębiorstwach miejskich.

Powyższa liczba radnych przedsiębiorców wpływała wedle zdania wyborców bardzo zgubnie na interes gminy.

I tak wpada w oczy, że z radnych, którzy u nas trudnili się przedsiębiorstwami lub dzierżawami tylko dwaj prowadzili zawód, wpadający w zakres podjętego przedsiębiorstwa. Tylko p. **Sedelmajer**, który jest piwowarem, i p. **Hammer**, który jest kominiarzem, podejmowali się spraw należących do ich fachu. We wszystkich innych wypadkach, podejmowali się radni przedsiębiorstw, któremi się nigdy nie trudnili, do których brak im wszelkich fachowych wiadomości. I tak np. p. **Kiesler**, bankier, podjął się budowy koszar, p. **Fichmann**, agent asekuracyjny, dostarczenia cementu itd. Dowodzi to, że radni stają się przedsiębiorcami, nie zaś, że przedsiębiorcy zostają radnymi. Dlatego mylnem jest zdanie, jakoby zakaz kumulacji interesu własnego z gminnym był niepraktycznym, ze względu na ilość przedsiębiorców, zasiadających w radzie. Przeciwnie ilość przedsiębiorców radnych, jest najlepszym dowodem, jak pożądanym jest podobny zakaz. Skoro bowiem radni, którzy się nigdy przedsiębiorstwami nie trudnili, przyjmują tylko i wyłącznie udział w przedsiębiorstwach gminnych, uważają takowe za tak korzystne dla siebie, iż korzyść ta im brak wszelkich wiadomości fachowych wszelkiego doświadczenia i rutyny zastąpić zdoła. Czy zaś korzyść ta nie idzie na karb interesu gminy, na to udzielić każdemu odpowiedź wszyscy ci, którzy kiedykolwiek przyglądali się z bliska podobnym przedsiębiorstwom.

Również mylnem jest zdanie, że wykluczenie radnych z przedsiębiorstw, zdoła zmniejszyć konkurencję na szkodę miasta. Przeciwnie doświadczenie poucza, że konkurencja istnieje tylko przy tych przedsiębiorstwach, których radni nie podejmują.

Skoro wiadomem jest, iż o to lub o owo przedsiębiorstwo stara się radny, zazwyczaj wszelka konkurencja ustaje, każdy bowiem uznaje takową za zupełnie bezowocną. Albo oferta jego będzie po prostu odrzuconą, a rada przychyli się do oferty radnego, albo radny poda, u nas szczególnie praktykowaną, ofertę dodatkową, a w najgorszym razie nastąpi konfrontacja obu konkurentów, do której zazwyczaj przewrotny konkurent radnego nawet nie staje, obawiając się skutków możliwego przyjęcia jego oferty. I to jest właśnie przyczyna, dlaczego kumulacja mandatu radzieckiego z przedsiębiorstwem lub dzierżawą miejską, miastu materialną szkodę przynosi. Radny przedsiębiorca wykluczając konkurencję, staje się wykonawcą monopolu, a miasto zmuszonem jest zastosować się do jego woli.

Bez wątpienia wymagany przepis znajdzie gorliwych rzeczników w Sejmie.

Wzór ludu polskiego.

Szląsk austriacki dzieli się na dwie, co do przestrzeni niemal równe, terytorjalnie nie połączone z sobą połowy: zachodnią, czyli opawską, zamieszkałą przez ludność niemiecką i czeską, i wschodnią, czyli Księstwo Cieszyńskie, zamieszkałą przez ludność polską, po części czeską i niemiecką. Księstwo Cieszyńskie pod względem geograficznym i narodowym, ważne jako pośrednie ogniwo między Galicją a Szląskiem-pruskim, liczy mil kwadratowych 4147 (cały Szląsk 9348), mieszkańców 268491 (cały Szląsk 565475). Zaludnienie to uważać należy względnie za bardzo wielkie, gdyż wynosi 6474 mieszkańców na milę kwadratową (w całym Szląsku 6049). Według wyznaczenia dzieli się ludność Księstwa Cieszyńskiego na 190.779 katolików, 71.780 protestantów, 5.898 żydów i 34 osób innych wyznań (cały Szląsk 477.746 katolików, 79.022 protestantów, 8.580 żydów, 127 osób innych wyznań); według narodowości na 153.724 Polaków, 36.865 Niemców, 71.788 Czechów i 35 osób innych narodowości (cały Szląsk 154.887 Polaków, 269.338 Niemców, 126.385 Czechów, 52 osób innych narodowości).

Są to liczby urzędowe, oparte na ostatnim spisie ludności, dokonany w roku 1880. Spis pominięty dokonany został na korzyść ludności niemieckiej i czeskiej, z krzywdą ludności polskiej. Przytoczone cyfry nie odpowiadają rzeczywistym stosunkom narodowościowym w Księstwie Cieszyńskim, gdzie liczba ludności polskiej wynosi z pewnością przynajmniej 200 tysięcy.

Ludność polska, pracowita, gospodarna, średnio zamożna, usposobienia powolnego, ale wytrwała, wiekowym uciskiem zahukana i onieśmieszona, choć w niektórych szczególnie okolicach z dość już silnie i pewnie rozwiniętą świadomością narodową, zamieszkuje cały kraj, prócz wyżej wymienionych, przez Niemców lub Czechów zajętych okolic. Trudni się rolnictwem po wsiach, rzemiosłami w miastach. Większych zakładów przemysłowych lub większych posiadłości w rękach polskich nie ma wcale. *O szlachcie polskiej pamięć zaginęła.*

Polacy na posadach urzędowych, a nawet osoby, władające językiem polskim, należą do wyjątków. Stąd też i dotychczasowa inteligencja polska szczupła.

Pod względem oświaty ludowej zajmuje Księstwo Cieszyńskie również niepoślednie miejsce. W roku 1880 wynosiła liczba umiających czytać i pisać 136.589 (50.87%), umiających tylko czytać 51.553 (19.20%), nie umiających ani pisać, ani czytać 80.349 (29.93%). Szkół ludowych było w roku 1885/86 według sprawozdania rady szkolnej krajowej 223, mianowicie 148 polskich, 48 czeskich, 15 niemieckich, 8 polsko-niemieckich, 4 czesko-niemieckich. Ponieważ gmin politycznych w Księstwie Cieszyńskim jest 210, przeto na każdą gminę przypada więcej niż jedna szkoła ludowa. Z liczby dzieci w wieku szkolnym, wynoszącej 46.308 uczęszcza do szkół 44.573, a zatem przeszło 96 procent.

Pod względem językowym i narodowym pozostawiają szkoły te bardzo wiele do życzenia. W niektórych gminach są szkoły czeskie, choć ludność mówi po polsku. W miastach są szkoły prawie wyłącznie niemieckie, bez względu na czy ludność polska jest jak np. w Bielsku



mniejszości, czy też, jak prawie we wszystkich innych miastach, w znacznej większości.

Szkoły średnie (dwa gimnazja i dwie szkoły realne) są wszystkie niemieckie, i to do tego stopnia, że tylko w gimnazjum i w szkole realnej w Cieszynie wykładany jest język polski w dwóch godzinach tygodniowo, jako przedmiot nie obowiązujący i to w sposób w całem tego słowa znaczeniu niedostateczny i wadliwy.

Czasopism ludowych w języku polskim wychodzi na Szląsku 6. *Gwiazdka Cieszyńska*, znane bo najstarsze, od roku 1848 istniejące pismo tygodniowe, *Rolnik szląski z Przeglądem politycznym* mają po tysiąc kilkaset egzemplarzy nakładu, *Przyjaciel ludu* przeszło 900.

Urzednicy czy to w urzędach politycznych, czy w sądownictwie są Niemcy i Czesi. Polacy liczą się do wyjątków. W sądzie cieszyńskim np. jest dwudziestu kilku urzędników, między tymi tylko jeden Polak, reszta prawie w połowie Niemcy i Czesi.

Nielepiej przedstawiają się stosunki na polu życia autonomicznego. Rad powiatowych, jakie istnieją w Galicji, na Szląsku a zatem i w Księstwie Cieszyńskim nie zaprowadzono w obawie, aby przewagi w nich nie odniósł żywioł słowiański a w szczególności polski. Do sejmiku stronnictwo narodowe ma właściwie jeden tylko mandat na 31 posłów. Do Rady państwa wybiera Księstwo Cieszyńskie z gmin wiejskich tylko jednego posła i ten jest obecnie narodowym; z miast wybiera dwóch posłów. Ponieważ jednak miasta tendencyjnie i sztucznie, po części nawet z przybraniem miast niemieckich w opawskiej części Szląska, pogrupowane są w okręgi wyborcze, przeto chyba w dalekiej przyszłości spodziewać się można, że wyjdzie z nich kiedyś poseł narodowy.

W obec takich stosunków, życie narodowe na Szląsku kupia się głównie w towarzystwach. W Cieszynie było dotąd dziesięć towarzystw polskich, a mianowicie: Czytelnia ludowa, najstarsza, bo od roku 1861 istniejąca instytucja, której cel nazwa sama tłumaczy; Towarzystwo naukowej pomocy dla Księstwa Cieszyńskiego, ku wspomaganiu szląsko-polskiej młodzieży szkolnej; Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego, mająca na celu założenie gimnazjum polskiego w Cieszynie; Dzieciństwo bł. Jana Sarkandra, które sobie wzięło za zadanie wydawnictwo i rozpowszechnianie książek polskich w duchu religijno-narodowym; Towarzystwo ewangelickie oświaty ludowej, z takim samym celem jak poprzednie, ale w duchu ewangelickim; Związek katolików szląskich, towarzystwo polityczne katolickie; Towarzystwo polityczne lu-

dowe, bez wyznaniowej barwy; Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego; Towarzystwo oszczędności i zaliczek, z trzema filiami w Jabłonkowie, Frysztacie i Boguminie; wreszcie Bazar cieszyński, którego nazwa nie określa właściwego celu. Przewodnią myślą przy zakładaniu go było utworzenie „Domu narodowego“, do czego wszakże forma prywatnej spółki udziałowej, z natury swojej na zysk obliczona, ze względu na miejscowe stosunki, nie została uznana ani za praktyczną, ani za odpowiednią.

Prócz tych towarzystw w Cieszynie, istnieje jeszcze po za Cieszynem kilka polskich czytelni, kółek rolniczych i jedna ochotnicza straż pożarna. Dodać tu jeszcze należy, że wszystkie towarzystwa te opierają się wyłącznie lub przeważnie na ludzie wiejskim.

Wszystkie te towarzystwa jednak, jakkolwiek pożyteczne, konieczne i w stosunku do miejscowych słabych sił naszych z pewnością dość liczne, nie mogą oczywiście ani w przybliżeniu objąć całości narodowych potrzeb, gdyż każde spełniając szczegółowo swoje zadanie, w ramach zakreślonego sobie celu i prowadzących doń środków pozostać musi. Całość spraw narodowych mogłaby ogarnąć jedynie taka instytucja, któraby nie mając żadnego specjalnego zadania przed sobą, a rozporządzając odpowiednimi środkami materialnymi, wszędzie tam z pomocą dążyć mogła, gdzieby chwilowy lub trwały interes rodzimego żywiołu tego wymagał. Instytucja taka mogłaby być ogniskiem a poniekąd i podstawą wszelkich dążeń i usiłowań narodowych.

Dla tego postanowiono w ostatnim czasie związać osobne „Towarzystwo Domu Narodowego“.

Statut nowego towarzystwa został zatwierdzony, a towarzystwo samo w połowie bieżącego roku rozpoczęło swoje czynności. Fundusz w sumie przeszło 600 złotych reńskich zebrany dotąd przez Bazar na Dom Narodowy, przejdzie za zgodą Bazaru pod zarząd nowego towarzystwa, jako związek potrzebnych na Dom Narodowy funduszy. Mimo najlepszych jednakże chęci i gotowości z naszej strony, aby dzieło tyle ważne dla przyszłości i rozwoju żywiołu polskiego na Szląsku, własnymi dźwignąć siłami, uznajemy dobrze, iż sami, bez narażenia sprawy na zbyt wielkie a z gubne w następstwach opóźnienie, zadaniu własnymi siłami sprostać nie będziemy mogli. Musimy się koniecznie oglądać za poparciem dalszych życzliwych nam rodaków, którzyby ocenając należycie ważność wysuniętej naprzód placówki w walce z zalewem germańskim, pomocy swej nam udzielili.

Gdyby społeczeństwo nasze posiadało liczniejszą swoją inteligencję, lub w ogóle warstwę wyższą i zamożniejszą, które łatwiej, szybciej i głębiej pojmują interesa narodowe w różnorodnych a po części ciągle zmieniających się ich objawach a których ofiarność gdzieindziej niejednej potrzebie narodowej doraźnie zaradza, potrzeba założenia Domu Narodowego nie miałaby tego znaczenia i nie byłaby tak pilną: pamiętać jednak trzeba, że *mecenasem wszelkich spraw narodowych u nas jest i może być jedynie lud wiejski*. Mecenas to niezawodnie dobry, pewny i chętny, ale w każdym razie mniej skory w działaniu i mniej przystępny dalszym widokom i głębszemu pojmowaniu rzeczy. Mecenas takiego z pożytkiem dla sprawy narodowej zastąpić może jedynie instytucja publiczna, zawdzięczająca był swój po części temuż ludowi, po części poparciu dalszych rodaków.

Powtarzamy tedy raz jeszcze, że na pomoc dla usiłowań naszych z powołaniem uczynnym i liczącym tem bardziej, że jak mniemamy, nie rozchodzi się tu bynajmniej o sprawę czysto lokalną, ani nawet wyłącznie o utrzymanie żywiołu polskiego w Księstwie Cieszyńskim, ale zarazem o interes nierównie szerszy i ważniejszy.

Jeżeli bowiem żywioł polski w Księstwie Cieszyńskim ulegnie w walce z wrogim naciskiem, groźna nawała germańska niczem już nie wstrzymana, stanie bezpośrednio u wrót zachodniej Galicji, by pozwolił, ale coraz dalej zapuszczać w niej zagony.

Kończymy krótkie przedstawienie nasze wyrażeniem przekonania, że lubo i inne instytucje nasze, jak zwłaszcza: Czytelnia ludowa i Macierz szkolna, na wielkie zasługują poparcie — mimo to jednak sprawę Domu Narodowego w Cieszynie, zaliczyć dziś trzeba do najważniejszych i szczególnie, troskliwą, a skuteczną otoczyć ją opieką.

Wydział towarzystwa domu Narodowego w Cieszynie: Dr. Cinciala Andrzej, przew. Ks. Świąży Ignacy, zast. przew. Dr. Dyka Antoni, sekretarz i skarbnik. Filasiewicz Hilary, Głajcar Jan, Dr. Wieluch Jan, członkowie wydziału.

Członkiem z wyjątkiem szląskiego „Domu narodowego“ może być każdy kto na cele towarzystwa przynajmniej po 50 ct. rocznie składać się zobowiąże. Członkiem wieczystym może być każdy kto na cele Towarzystwa złoży jednorazowo przynajmniej 25 zł. albo też Towarzystwu w ciągu jednego roku, bądź przez pozyskanie nowych członków, bądź w inny sposób, przynajmniej 50 zł. przysporzy.

Członkiem założycielem może być każdy kto na cele Towarzystwa jednorazowo przynaj-

58)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— A teraz... gdzie się bić będziemy?

— Mało mnie to obchodzi, byle to tylko była walka na śmierć—odpowiedział Saint-Briac z tłumioną wściekłością i postanowieniem zakończenia stanowczo z nędznikiem.

— Ma się rozumieć — odparł Pancorbo. — Okolice Paryża, zwłaszcza w tym sezonie, tak są uczęszczane, że musielibyśmy kilka godzin szukać, zanim byśmy znaleźli odpowiednie miejsce. Podczas gdy ani pan, ani ja nie mamy czasu do stracenia. Trzebaby udać się gdzieś dalej.

— Albo bliżej.

— Przychodzi mi pewna myśl!... poddaje mi ją właśnie wspomnienie zbrodni, o którą mnie pan niesłusznie posądzasz...

— Nie rozumiem.

— Kobieta, którą pan chcesz pomścić, była, jak pan utrzymujesz, zrzuconą z jednej z wież Notre-Dame. Wówczas nikt widocznie nie przeszedł przeszkadzać mordercy, kiedy tenże zdołał umknąć. Cóżbyś pan sądził o pojedynku na tem samem miejscu?

— Myślę, że jest niemożliwy. Nie znalazłbyś pan tam tego, co nam potrzeba.

— To co panu proponuję jest to pojedynek amerykański, a galerje otaczające podstawę wież doskonale się po temu nadają. Są tam kąciki i zaułki wyborne do zasadzek. Każdy z nas stanie w jednym końcu galerji, ciągnącej się po nad rozetą nad głównymi drzwiami kościoła i szukać będzie swego przeciwnika. Na tej wysokości odgłos

strzała rewolwerowego ginie w przestrzeni i przechodzący po placu nie mogliby słyszeć huku. Zależy mi na tem, aby dowieść panu, że nie obawiam się spotkać z widmem mojej ofiary, a jednak przysięgam panu, że jestem przesadny, jak wszyscy moi rodacy... Gdybym był winien, ręce by mi drżały na tej galerji, na którą proponuję panu, byś zechciał wejść ze mną.

Gończkowa wyobraźnia Saint-Briaca obłąkała się aż do zapomnienia faktów, obciążających tego nędznika, przytem warunki pojedynku podobaly mu się swoją niezwykłością.

— Dobrze! — zawołał — spróbujmy! Jeżeli znajdziemy miejsce zajęte, pójdziemy się bić na placu wyścigowym. Znam jedno takie miejsce w Montronge, które jest jakby w tym celu umyślnie stworzone.

— A więc chodźmy — odpowiedział Pancorbo wstając z krzesła. — Ponieważ postanowiliśmy odbyć drogę razem, siadajmy do powozu dla skrócenia czasu.

Kapitan bacznie przypatrywał się towarzyszowi, gdy schodzili po schodach głównych. Nie zauważył wszakże nikogo i nie widział, żeby Pancorbo dawał jakieś znaki zaspanym lokajom, w przedsiönku i na ulicy żadnej podejrzanej figury nie dostrzegł.

Kilkanaście dorożek stało przed podjazdem.. Wzięli jedną i pan de Pancorbo kazał jechać na róg placu i ulicy d'Antin.

Było to toż samo miejsce, na którem w dzień zbrodni Oleś wraz z matką wysiadł z powozu, ale kapitan nie wiedząc o tym szczególe nie mógł zauważyć zbiegu wypadków.

Przybył na miejsce dosyć prędko, pan de Pancorbo pierwszy wyskoczył i zapłacił dorożkarzowi.

— Postąpiłem wbrew zwyczajom — rzekł

śmiejąc się. — Zwykle zatrzymuje się powóz dla odwiezienia rannych, ale teraz tego wypadku nie będzie. W naszym pojedynku będzie tylko jeden trup.

— Albo dwa — poprawił kapitan patrząc przenikliwie w twarz przeciwnika.

— Miejmy nadzieję, że jeden pozostanie przy życiu. Ale cokolwiekbądź się stanie, spieszymy się. Nie widzę nikogo na galerji ani na wieży. Korzystajmy ze sposobnej chwili.

Udali się wprost ku wejściu na kręcone schody i wkrótce stanęli u furtki, którą zastali zamkniętą.

Nowy dozorca ukazał się na odgłos dzwonka i przyjął ich o wiele uprzejmiej, aniżeli czynił to stary Verdier.

— Panowie pierwsi dajecie mi coś zarobić — rzekł chowając do kieszeni zwykłą zapłatę. — Od trzech dni już jestem mianowany dozorca, a wczoraj dopiero policja zniosła rozkaz nie wpuszczania nikogo. Dotąd nie wolno tu było wchodzić z powodu tej nieszczęśliwej przygody, nawet i teraz zawiadomiono mnie, że sędzia śledczy ma dziś jeszcze zwiedzać wieżę południową. Mam rozkaz zamknięcia furtki dla wszystkich od godziny jedenastej, ale teraz dopiero dziesiąta... Dobrze panowie zrobili, że przyszli tak wcześnie... pogoda ładna i podziwiać panowie będą mogli widoki bez przeszkody.

Pan de Pancorbo podziękował sztuką srebrnej monety za te objaśnienia, które dla niego były bardzo przyjemne. Co się tyczy Saint-Briaca ten o wiele mniej był zadowolony.

Nie wiele nawet brakowało, by się cofnął wobec narażenia się na spotkanie z panem de Malverne.

Ale los już był rzucony. Zresztą walka na rewolwery nie mogła trwać długo. Niebawem

mniej 100 przez pozyskiwanie sposob, prz

Tu

Nowy

ciekawy dla rady powiatowej Wydziału, czynił ten, t radzie pow. jego dosłow

L. 87

w Turce n

wielmożnego

sierpnia 18

zamiastnik

skiego (był

szkoły lud.

Szechter (

(nauczyciel

skiego (rze

watela z K

(dawno zar

z godności

prezes Alb

(albowiem

dziś jest w

skiej) a za

Rady, więc

zostało o

rada powia

nywała na

tuowania s

zwolano w

powiat, tyl

4 odbyły s

zaś miano

trzebego

szły do sk

i nieprzyj

nictwa, kt

powiatowe

bądź to d

pod obrad

ujmą dla

magaly be

Otóż

wnieź po

dnia 26. s

ich obowi

wiązków

śmierć j

a Hugo

śniadanie

— I

— znajd

mojego...

czy tej,

człowiek

ani ona.

—

zapytał

grabia.

—

—

rzliwy.

Doz

stał się

i gdy t

ło nie i

dynku.

Nie

że każdy

ki mu

strzałow

dozwolo

jesli się

—

pitan.

—

ży polu

dni, jesł

ja nie p

pan das

w górę

i od tej

wolnie.

dać kompozytora pani Roger-Miclos. Zdawało nam się istotnie słyszeć brzęk szabel bijących o marmurowe posadzki w wojewodzickim zamku, a potem karabel szczękających na jakimś sejmiku lub w potyczce z Tatarami. Nie szczędzono jej też okłasków, jak nie mniej skrzypkowi p. de Lille, wiolonczeliście p. Mariotti i mandoliście Pietrapertosa. W części wokaluje wywiązali się wcale pięknie panna Bartkowska i barytonista Georges Clement. Redutę Orđona, w tłumaczeniu francuskim Parrina nie źle oddeklamował p. Marmier. Jakoś Francuzi poczynają rozglądać się w arcydziełach literatury naszej.

Na tym obchodzie widzieliśmy kilka osób ze sfer wyższych polskich, a i Francuzów nie mało. Każdy z pewnością wyniósł to przekonanie, że stowarzyszenie byłych uczniów szkoły polskiej uczyniło wszystko, co tylko się dało, ażeby obchodowi temu nadać jak najwięcej świetności.

Na horyzoncie teatralnym, ukazała się tu nowa gwiazda w osobie młodej a bardzo pięknej Szwedki, panny Arnoldson. Tak jak niegdyś jeden z melomanów wykrył talent pierwszorzędny w osobie panny Nilson, śpiewającej jako bosonogie, ubogie dziewczę, na przysiankach dylizansów w Szwecji, tak i nieboszczykowi Strakoschowi udało się odnaleźć p. Arnoldson pomiędzy ludem szwedzkim. On ją wykształcił i przygotował dla sceny, nazywając ją już od lat kilku „nową gwiazdą północy“. Nie sądzono mu być świadkiem tryumfu po swej wychowawcy, która tu w dniu 14. bm. występowała w „Operze komicznej“ z takim powodzeniem w roli Mignon, że zakasowała nawet sławną Van Zandt. Paryscy zwolennicy pięknego śpiewu cieszą się bardzo z tego nabytku, gdyż młodziuchna artystka zdradza dar do lekkich operetek, a w „Cyryliku Sewilskim“ ma być wyborna.

W Lipsku toczy się ważna sprawa szpiega wojennego Cabanais; u nas w Nicei odgrywa się podobna historia z niejakim Chatelain, który wszystkie sekreta mobilizacji na południu Francji miał przez kochankę swą Joannę Gros sprzedawać zagranicznemu rządowi interesowanemu. Chatelain pochodzi z dobrej i zamożnej rodziny, odbył w swoim czasie kampanję w Tonkinie dość chlubnie, gdzie medal pamiątkowy otrzymał, co kiedy miał słabość do niemieckich piękności, a przez to samo i talarków. O obrocie tej sprawy doniosę wam w swoim czasie.

KRONIKA.

„Oskorbienja“ nie było! Tak twierdzi z całym naciskiem p. Masłowski nie tylko w swym organie, ale także w — *Kijewskom Słowie*. W numerze 273, tego organu znajdujemy następujący list otwarty p. Masłowskiego, który tu podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Miłostywy gasudar, gaspadin redaktor! W nr. 266 *Kijewskawo Słowa* napieczatano izwiestije, budtohy w zdesznieim garadzkom sadu kakije to maładyje ludi sdialali na mienia napadienije. Tak kak niezewo podobnawo wowsie nie bylo i basniu etu soczinili na mienia mai niedrugi, to pokorniejsze proszu was miłostywy gasudar, napeczatati nastajaszczyje aprawierzenije w waszej uważajemoj gazietie. Praszu priniať uwierenije i procz. *Ludwig Masłowski*, redaktor-izdatiel *Przegład* a. Lwów 20. (8. diekabria) 1887 g.“

W tłumaczeniu ciekawy ten dokument brzmi: „Miłostywy dobrodzieju, panie redaktorze! W nr. 266 *Kijewskiego Słowa* wydrukowano wiadomość, jakoby w tutejszym ogrodzie Miejskim jacyś młodzi ludzie zrobili na mnie napad. *Ponieważ rzeczonego, podobnego wcale nie było i bajkę tę skomponowali na mnie moi nieprzyjaciele*, przeto upraszam najpokorniej was, miłostywy dobrodzieju, wydrukować obecnie sprostowanie w waszej poważanej gazecie. Proszę przyjąć zapewnienie itd. *Ludwik Masłowski*, itd.“

W obec wyraźnego i stanowczego brzmienia słów powyższych zachodzi pytanie: za co też Cichocki siedzi już drugi tydzień w tutejszem więzieniu pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego? Pan Masłowski wyraźnie tu zalicza c. k. policję i prokuratorję, do rzędu swoich „nederuhów“, i zarzuca, że „basniu soczynili“. Rzecz wymaga tedy wyjaśnienia, gdyż pan redaktor organu lenderbankowego albo obelga publiczną polską i rosyjską, albo w błąd wprowadza c. k. władze.

Wesołych świąt dziateczki. W tutejszej szkole ćwiczeń przy seminarjum męzkim uczniowie (ośmiolletnia dziatewa) na czas ferij Bożego narodzenia mają przepisane następujące menu świąteczne: 1) Z języka polskiego: do memorowania ustęp 27. o 20 wierszach, ust. 31. o 8 w. i ust. 32. o 16 w. razem 3 poetyczne

ustępy o 44 wierszach, z gramatyki powtórzyć od §. 1—8 i od 14—17, na zadanie: opisać święta Bożego narodzenia (bez dyspozycji). 2) Z języka niemieckiego: Wyuczyć się na pamięć słów z ustępu 23. h, i, razem 28 słówek złożonych; nadto z ustępu 45. 30 wierszy (rozmówki niemiecko-polskie); nauczyć się tłumaczyć i napisać ustęp 46. a, b, c (słówek zupełnie nowych 28). Z gramatyki: odmianę czasowników posiłkowych; reguły dotyczące tworzenia czasów, odmianę czasowników słabych. 3) Z języka ruskiego: na pamięć 33 (cała stronnica); nauczyć się czytać ustępy 32, 33, 34 (2 kartki). 4) Z rachunków: 5 zadań z dodawania liczb wielorakich (24—28). Z katechizmu: §. 22—27 (półtory stronnicy); z biblii jedną stronnice. 6) Geografia: narysować na osobnych kartkach, Wisłę z dopływami, Dniestr, Bug i Prut, nadto osobną kartę: kontury Galicji a w niej Wisły i Dniestr z dopływami, Bug i Prut. 7) Z geometrii: kąty, ostrosłup, graniastosłup 4ścienny i 3ścienny, kąty bryłowe, kwadrat, trójkąt równoramienny. Trochę za wiele!

Z kolei Karola Ludwika. Awans noworoczny wypadł nadszpodziewanie korzystnie, gdyż jeneralna dyrekcja w Wiedniu awansowała 77 urzędników technicznych, 114 administracyjnych i 124 sług.

Mianowanie. Zarządca górniczy Karol Mialovich, mianowany został starszym geometrą górniczym w Wieliczce.

Pierwsze izrał. stow. pań, istniejące w celu udzielania bezpłatnych obiadów biednym uczniom szkół wyższych bez różnicy wyznania, wydało sprawozdanie za rok ostatni. Zaznaczyć wypada, że stowarzyszenie to wyprzedziło inne miasta europejskie pod tym względem o znaczny przeciąg czasu i — dzięki ofiarności i dobroczynności publicznej postępuje na niej wytrwale.

Sprawozdanie za rok 1880—81 wykazuje w rubryce przychodów kwotę 633 zł. 71 ct.; ilość zaś studentów stołujących się wynosiła 40, teraz zaś dochód wynosił 1572 zł. 16 ct. a znaczna ta suma dozwoliła obdzielić obiadem o wiele większą liczbę osób bez różnicy wyznania. Od stycznia do listopada rozdano w stowarzyszeniu 10.347 porcyj obiadowych.

Z koncertu urzędzonego d. 5. listopada br. uzyskano 753 zł. 30 ct., która to suma będzie stanowiła fundusz zasilkowy dla kasy stowarzyszenia i na następne dwa lata.

Wydział stowarzyszenia składa podziękowanie publiczne Wydziałowi krajowemu i magistratowi miasta Lwowa za hojne ich subwencje, pani Fannie Stroh za łaskawe ofiarowanie obrusa, którego losowanie przyniosło zakładowi 90 zł., i wszystkim, którzy datkami dobrowolnymi lub w jakikolwiek sposób przyczynili się do dobra zakładu.

Z resursy urzędniczej. W sobotę d. 31. grudnia odbędzie się w lokalu własnym resursy ulica Czarnieckiego l. 2. I. piętro zebranie towarzyskie (wieczorek damski), na który wydział resursy członków resursy wraz z najbliższą rodziną (żony i dzieci członków) uprzejmie zaprasza. Początek wieczorku o godz. 7. wieczór. Z powodu szczupłości lokalu wstęp na ten wieczorek dalszym krewnym członków tudzież gościom stanowczo dozwolonym być nie może.

Na raty. Kto dzisiaj nie kupuje na raty? Wszyscy, wszystko. Zaczynając od artykułów spożywczych, ubrania i umebliowania, a kończąc na realnościach i dobrach, wszystko przechodzi z rąk do rąk w formie kupna i sprzedaży na raty. Najwięcej prawa obywatelskiego zyskało sobie ubieranie się na raty, tak, że w modę już weszło odpowiadać na pytanie: ile ta albo owa suknia kosztuje? — 10 zł. miesięcznie. Z systemem tym wszystkim jest wygodnie i trwa on nie od dzisiaj, polega zaś ów kontrakt na sumiennosci zobowiązujących się obu stron. Kupiec dostarcza artykułu, kupujący spłaca go regularnie w ratach miesięcznych czy tygodniowych. Jeden z kupców tutejszych starozakonny M. mający skład sukni na ul. Kamińskiego zgodził się dostarczyć pani K. płaszcz za kwotę 26 zł. i wziął na to już zadatek w kwocie 6 zł. a reszta miała być zapłaconą w kilku ratach miesięcznych. M. wziął miarę i zapewnił, że za trzy dni płaszcz będzie gotów, mija jeden tydzień, mija drugi tydzień, a płaszcz jak nie ma, tak nie ma, kupiec uwodził klientkę swoją z dnia na dzień, wreszcie oświadczył, że przeliczył się i płaszcz robić nie myśli. Zawiedziona pani K. żąda wobec tego zwrotu zadatku, M. jednak nie zwraca jej go, twierdząc, że już sukno pokrajał i szkodę sobie uczynił. Pani K. udała się na drogę sądową i swoją drogą zaskarżyła niesumiennego kupca w magistracie, ponieważ M. wykonyje krawiectwo nie mając na nie karty przemysłowej. Wypadek powyższy powinien być nauką i przestroga dla wchodzących w układy z tego rodzaju kupcami.

Nieostrożność. W drugi dzień świąt zabawiali się grono znajomych u właścicielki sklepiku na pl. Chorażczyzny. Starodawnym zwyczajem podścielono pod stół słomę i siano, którego nawet nie przykryto kocem. O godz. pół do jedynastej przed północą, kiedy najlepiej się bawiono, poczuli biesiadnicy najpierw swąd, w chwilę zaś błysnął im z pod nóg płomień. W skutek nieostrożności zajęła się pod stołem leżąca słoma, co mogło stać się powodem wielkiego pożaru. Wystraszeni mieszkańcy domu sami na szczęście płomień przydusił. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zwyczaj ten, zresztą bardzo piękny, w mieście cierpiącym być nie powinien.

Przestroga. Niewysledzony dotąd rzeźmieszek około 38 lat liczący, przebywając jako gość w restauracji pod l. 1. przy ul. Akademickiej, skradł tam czarne barankowe futerko wartości 20 zł., w które się ubrał w oczach kelnera, w chwili, gdy właściciel restauracji bawił w drugim pokoiu.

Przejechanie. Woznica Józef Serwański, skutkiem nieostrożnej jazdy, przejechał wczoraj rano na ulicy Gródeckiej, opodal kościoła, pięcioletnią dziewczynkę, znaną li z imienia — Oleskę. Koła wozu przeszły dziecieniu przez pierś, co spowodowało przegniecenie klatki. Chorą, bez nadziei utrzymania jej przy życiu, odstawiono do szpitala.

Napad. Nocey wczorajszej, czterej niewysledzeni dotąd złoczyńcy, napadli na wracającego po sutych libacjach, Nikodema Rychlińskiego, i powalił go na ziemię, zdarli z niego kożuch, czapkę barankową, i zabrali woreczek z kwotą około 3 gld., poczem pierchnęli. Działo się to opodal rogu ulicy Leona Sapiehy i Gródeckiej.

Lwowski instytut ubogich chrześcian będzie obchodził dnia 29. grudnia b. r. uroczystość 100 letnią rocznicę swego założenia, założony bowiem został dekretem nadwornym cesarza Józefa II., w roku 1787. Na intencję zakładu odprawi wiceprezes instytutu ksiądz infułat Jurkowski solenne nabożeństwo we czwartek 29go b. m., o godzinie 9. zrana, w kościele św. Łazarza, poczem wmurowaną będzie od frontu domu ubogich pamiątkowa tablica, pod statua św. Honoraty patronki zakładu.

† **Józef Kijowski,** adjunkt sądu powiatowego w Ropczycach, zmarł dnia 23go b. m. Nieboszczyk odznaczał się zdolnościami, charakterem i dobrocią serca. Nieuleczalna choroba położyła kres 36 letniemu żywotowi, pełnemu pracy, poświęceń i walki z przeciwnościami.

Gwiazdkę dla biedaków urządziła Czytelnia polska w Czerniowcach d. 23. bm. Na długich stołach — pisze *Gazeta* p. Kołakowskiego — przez całą obszerną salę, rozłożono niezwykłą zastawę: 46 ogromnych struści świątecznych, 17 bochenków jasnego chleba, 50 porcyj mięsowa, a obok tego woreczki kartofli i maki. Około godz. 4. popołudniu przybyli do lokalu członkowie wydziału Towarzystwa i panie, należące do sekcji dobroczynności, a właściwe fundatorki tej zastawy; one to bowiem własnymi rękoma piekły owe struclę i chleb, który wezwano po owe dary. Żółta, jak liść jesienny, a drżąca z zimna i osłabienia staruszka, niegdyś żoną nauczyciela, dziś osierocona przez całą rodzinę, — z snącym wzrokiem, dalej jakiś kaleka, co się przywlokło o kiju — i tym podobne inne postacie, oto reprezentanci najbiedniejszych między nami. Dodać winniśmy, że sekcja dobroczynności zna każdego z nich dokładnie i prowadzi ścisły nadzór nad kondycją tych nieszczęśliwych klientów. Prawdziwie wzruszająca była scena rozdawania darów. Biedacy plakali z radości, biorąc, że od lat wielu niewiedziane struclę świąteczne... Zawiali je w łachmany, jak drogocenną zdobycz, przez łzy jaśniała radość w ich oczach, usta się śmiały, na zwiedzionych jagodach grał odbłask rumieńca... Przyszli do czytelnia 80-letni staruszkowie, a wychodzili... uszczęśliwione dzieci. Dla nich nieposiadających — jakże wiele potrzeba! Będą mieli święta — oni, co już lat tyle świąt nie sprawiali!

Obdzielono 36 osób, które przybyły: tym, co z powodu choroby nie mogły przyjść same, posłano dary do domu. Pomiędzy takimi znajduje się pewna 104 letnia staruszka.

Wiktuały i kilkadziesiąt złr. gotówką przesłano również wstydzającym się żebrać, a 200 złr. Ochronce katolickiej dla ubogich dzieci...

Nie tu jednak koniec ofiarności. Nie dobrane pamiętając o ubogich starcach, nie zapomnieli Polki nasze i o ubogiej młodzieży. Przez parę tygodni, jako skromne kwestarki, zbierały skrzętnie centy i guldeny wśród znajomych i nieznanym, i uzbierały pokaźną kwotę 460 złr., za którą Towar-

zystwo wy- dla ubogiej miłosierne obdzielić n- ale jeszcze które przy- i probosz- Obd- 44 par- wych, 9 p- 10 tużurk- Każde- dlenia.

Przy- chyba dla- Nasy- madzili się- bm. w po- a gorącej- lono się o- jemne pow- pisu, każdy- dacy czern- wzajemnej-

Wyt- Baranów,

jadąc dnia- skówka- wypaliła o- strzał ugo- się bezsku- pow. gryl- ki, zastrz- zefa Snop- O strasz- poturzyck- dzieci, się- pociągnię- Kut, w p- moszu zw- chodzenia- noszą wł- suwa pow- dzono pr- ka w Ty- przyniec- Badiak i- nieszczęś-

Sto-

wydało- z niego- cele tego- się utrzy- skujący- sów, nie- zytywnę- mogło.

(znanego- p. t.: „C- dzi pow- dowiadu- ze „Zgo- re nie m- wnego- objaw. 2- czyć- Dzielą si- do własi- jej tulał- szłego z- 26. Dzia- „Zgoda- skiego“- ki Stowa- gdzieś k- przez w- da“ pój- swoje s-

DI- nazywa- lotocz- wyrazi- No- dniem- Ba- uznany- skich i- W- niem, szczupa- ey zape- miejsco-

Sto- wydało- z niego- cele tego- się utrzy- skujący- sów, nie- zytywnę- mogło.

(znanego- p. t.: „C- dzi pow- dowiadu- ze „Zgo- re nie m- wnego- objaw. 2- czyć- Dzielą si- do własi- jej tulał- szłego z- 26. Dzia- „Zgoda- skiego“- ki Stowa- gdzieś k- przez w- da“ pój- swoje s-

DI- nazywa- lotocz- wyrazi- No- dniem- Ba- uznany- skich i- W- niem, szczupa- ey zape- miejsco-

Sto- wydało- z niego- cele tego- się utrzy- skujący- sów, nie- zytywnę- mogło.

(znanego- p. t.: „C- dzi pow- dowiadu- ze „Zgo- re nie m- wnego- objaw. 2- czyć- Dzielą si- do własi- jej tulał- szłego z- 26. Dzia- „Zgoda- skiego“- ki Stowa- gdzieś k- przez w- da“ pój- swoje s-

DI- nazywa- lotocz- wyrazi- No- dniem- Ba- uznany- skich i- W- niem, szczupa- ey zape- miejsco-

I odszukał!... z ciekawości
Dał swą skórę wygarbować,
Lecz najwięcej w tem nowości,
Że ją można też farbować.

Chemia tutaj nie nie znaczy,
Ale za to coś fizyka;
Pan X. kilku bierze pracy,
I z garbarnią w świat wymyka.

Któż dał skórę? chcieć wiedzieć?
Do zgadnięcia rzecz nietrudna;
Każdy może dziś powiedzieć,
Że to jakaś bestja brudna.

Józef Kropiwnicki.

Wiadomości polityczne.

Lwów 27. grudnia. Ostatni numer *Nowego Prołomu* zapowiada, że pomimo to od Nowego Roku wychodzić będzie w zwiększonym formacie trzy razy na tydzień p. t. *Czerwoną Ruś*. Zmiana tytułu dokonana została w tym celu, by dać wyraz fuzji *Now. Proł.* z upadłym *Słowem*. W artykule wstępnym pełnym szumnej frazeologii, *Nowy Prołom* wylicza swoje zasługi i powołuje się na liczne wezwania publiczności, które domagając się częstszego wydawania gazety (dotychczas *N. Proł.* wychodził dwa razy na tydzień) skłoniły redakcję do rozszerzenia pisma. Program nie zapowiada niczego nowego.

Wiedeń 27. grudnia. Uwieszony redaktor *Parlamentäru* Żiwny miał liczne stosunki z tutejszą kolonją rosyjską; znaleziono u niego wiele pism i listów rosyjskich.

Sofja 27. grudnia. Wobec doniesień *Köln. Ztg.*, oświadczają ze strony rządu bułgarskiego, że francuskie pochodzenie księcia Ferdynanda Koburskiego nie może niepokoić Niemiec i Rosji, gdyż tron bułgarski nie ma dla celów orleanistów francuskich żadnego znaczenia. Dalej oświadczają, że nieprawdziwym jest doniesienie *Köln. Ztg.*, jakoby wybór księcia Ferdynanda odbył się za pomocą wykrętów lub podstępów, gdyż wybór ten był jednogłównym, a nawet dokonany został z pomocą opozycyjnego stronnictwa. Również jest nieprawdą, jakoby kandydatura księcia Ferdynanda otrzymywała poparcie z Węgier.

Londyn 27. grudnia. *Morning Post* dowiadyje się, iż lordowi Churchillowi nie została powierzona żadna misja polityczna. Car nie potrzebuje zapewnień, że polityka Wielkiej Brytanji jest całkiem pokojową. Jak to oświadczył lord Salisbury, wszystkie na usługach Anglii będące siły, zostaną użyte do poparcia narodu w dążeniu, celem usunięcia od Europy wojny. Byłoby niedorzecznem przypuszczać, by Anglja obecnie urzędownie lub w inny sposób przemawiała inaczej, jak to uczyniła w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Stambule.

Londyn 26. grudnia. *Times* zarówno jak i inne dzienniki angielskie przewidują wielkie zakłócenia i niebezpieczeństwa, gdyby po usunięciu Koberga udało się Rosji posadzić jaką swoją kre-

aturę na tronie bułgarskim. Niema wątpliwości, że Rosja wówczas niezwłocznie przystąpiłaby do podziemnych knoaw w Macedonji i starałaby się wszelkimi sposobami rozszerzyć swój wpływ na cały półwysep bałkański.

Petersburg 26. grudnia. Wczoraj umarł tutaj admirał Kozakiewicz.

Rada państwa uchwaliła podatek od nafty po 40 kopiejek od puda, zaś od olejów produkowanych z nafty po 30 kop. od puda. Przy wywozie produktów za granicę, podatek będzie zwracany.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 27. grudnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica	6.15-6.70	6.00-6.65	5.90-6.50	6.35-7.00
Żyto	4.15-4.65	4.10-4.60	4.00-4.50	4.35-4.95
Jęczmień	4.00-4.50	3.95-4.45	3.90-4.40	4.00-4.50
Owies	3.65-4.20	3.50-4.00	3.40-3.90	3.50-4.00
Grzech	5.80-7.75	5.75-7.50	4.90-8.00	5.25-8.50
Wyka	4.00-4.60	4.00-4.50	3.80-4.30	4.10-4.95
Rzepak	9.50-10.60	9.00-10.00	8.50-9.50	9.70-10.70
Lnianka				
Koniczna czerw.	28-45	27-44	26-45	29-45
Koniczna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka	18-24	17-23	16-22	18-24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23.50-24.00.

W handlu było więcej ożywienia, mianowicie w gotowym ziarnie.

Nafta. Wiedeń 27. grudnia: — do —; Breme: loco 7.25 do —; Hamburg: loco 7.40 do —; na gruzień 7.20, na styczeń-marzec —; Antwerpja na gruzień 18.— do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. grudnia 1887.

Hotel Francuski. A. Cywiński z Płotczy, F. Madejewski z Wiednia, H. Feiler z Wiednia, J. Fischer z Wiednia, J. Haunold z Rzeszowa, H. Goldfarb z Kołomyji, C. Ruprecht ze Stryja.

Hotel Żorża. E. Lehmann z Gródka, M. Rodakowski z Preszburga, Rodakowski z Tryjestu, J. Kühnel z Kołomyji, E. Kluczeńko z Czerniowiec, W. Tchórzniński z Pohorylec, J. Wiktor z Wojkówki.

Nadesłane.

Konsorcjum
zawiazane w celu zabudowania kilkanastu parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiljana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszk we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Med. Chir. Akusz. Okul. etc. Specjalista do chorób oczu
Dr. J. Roth
b. lekarz szpitala wiedeńskiego, b. asystent w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8-9 i od 2-4 po południu Trybunalska 16.

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

4 1/2% Listy zastawne
Banku krajowego

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej
kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś
Moja gospodyni

komedja w trzech aktach Aleksandra Bissona.
Chamorin Żelazowski
Bonnardel Frenkel
Celestyn Walewski
Gaetan Kasprowiec
Gustaw Godfroy Szobert
Oktaw Dębicki
Walentyna Żelazowska
Wiktoria Wisłobodzka
Lola Niesiolowska
Pani Martinet Fidler
Pani Baloch Wilkus
Pani de Lorbae Borodziej

WYSTAWY i MUZEA.
NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w niedziele i święta 15 cent.
MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3owej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

27. grudnia 1887.

	placą	żądadją
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. in. k.		194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		207 —
Banku i potocznej galicyjskiego po 200 zł. wa.		284 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 25	99 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.		102 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 —	100 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 —	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.		95 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. 2 i pół proc.		48 —
Oblię za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	101 —	103 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
1883 4 i pół proc. w. a.		94 50
Losy.		
Miasta Krakowa		21 —
Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 92	6 02
Dukat cesarski	5 95	6 05
Napoleon	10 —	10 10
Półimperial	10 34	10 46
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	62 —	62 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 27. grudnia 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po pol.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	272 25	272 50
Bank anglo-austriackiego	99 25	98 25
Unionbanku	187 —	189 25
Kolei Karola Ludwika	192 25	195 —
Kolei północnej	244 —	245 —
Kolei południowej (Lombardy)	84 75	84 50
Kolei państwowej	216 25	219 80
Kolei lwowsko-czerniowieckiej	206 —	205 —
Kolei węgiersko-północno-wschodniej	154 —	152 —
Losy komunalne wiedeńskie	131 75	129 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	122 —	121 75
Losy regulacji Cisy	210 25	207 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	97 10	97 10
Renta węgierska złota 4 proc.	85 75	86 25
Akcje Bankverein	110 12	109 25
Rosyjski rubel papierowy	120 —	118 —
Losy premjowane węgierskie	268 20	268 —
Akcje kredytowe	190 75	193 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Napoleon	10 03 50	10 09

Berlin, dnia 22. grudnia 1887.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	176 —	175 75
Akcje austriackie kredytowe	433 50	433 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty	160 50	160 55
Akcje kolei południowej (Lombardy)	138 50	138 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	51 80	51 75

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg nięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławocznego, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Bełzca			4:23	8:32
			11:18	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:47	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		8:04		
Stryja, Chyrowa				
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	9:16	8:26
Bełzca				
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Noworoczny i na Święta

Najnowsza perfuma francuska
Królowa Saby
(La reine de Saba)

naj
Ka
Po
ko
ło
do
ogł
bę

Skład drzewa opałowego „Wygnańców z Prus“
 we Lwowie, ulica Sapięhy 1. 37.
 naprzeciwko św. Teresy
 ma na składzie drzewo dobre i daje pełną czterometrową miarę.
 Zamówienia przyjmuje się na składzie ulica Sapięhy 1. 37. i u dyrygującego ulica Sapięhy 1. 23 w parterze, jakoteż i przez pocztę.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne
 rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stołowe, białe à 24 ct. litr; znakomite z 1872 białe à 28ct. litr; Riesling 1872 białe à 35 ct. litr; Moorerskie 1868 białe à 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, si dki à 75 ct. litr; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrmska, od 70 ct. do 1 zlr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczynska od 80 ct. do 1 zlr. 50 ct. za litr. Bezułki liczę najtaniej i przyjmuję w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szykarzom przy odbiorze za 100 zlr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.
 Ig. Spitzer właściciel winnicy i piwnicy w Preszburgu, Węgry.

Ces. król. uprzywilejowany
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny
 wydaje
 od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy
 we Lwowie i przez filje w Krakowie
 Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
 3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
 4 % „ „ 60 „ „ „ „
 4 1/2 % „ „ 90 „ „ „ „ 868
 Lwów 1 Kwietnia 1887.
 Dyrekcja.
 (Przedruk nie będzie płacony).

Najodpowiedniejszy



Najodpowiedniejszy

Na upominek

Realność
 w Kołomyi z pięknymi domami mieszkalnymi, gospodarskimi i ogrodami w najpiękniejszej ulicy zaraz do sprzedania.
 Bliższa wiadomość w cukierni Wgo Skrzyńskiego w Kołomyi.

Abonować można:
 dzienniki polityczne
 beletrystyczne dla zabawy i nauki
 gazety modne
 czasopisma zawodowe
 humorystyczne
 gazety finansowe i kursowe
 wylosowań spisy i różnych ciągnień.
 jakoteż wszelkie gazety światowe we wszystkich językach najwygodniej w „Biórze dzienników“ ulica Karola Ludwika 1. 9. Ceny ściśle oryginalne, dostarczenie szybkie, regularne, i pewne.

MAJĄTEK
 w powiecie skalackim pół mili od mrowanego górszczyca, 2 mile od kolei transwersalnej a 4 mil od kolei Karola Ludwika oddalony, 760 morg. pól i 589 morg. lasu obejmujący w dwóch folwarkach z kompletnymi budynkami jest z wolnej ręki do sprzedania.
 Bliższa wiadomość u Dra Alfręda Kwiatkowskiego adwok. w Tarnopolu.

Najgustowniejsze Przedmioty na podarunki
 poleca po każdej cenie znany Magazyn galanteryjny
M. Wein
 we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**
- Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński 1. 2. 483**
- Kasy ogniowate z amerykańskim zamkami! sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 142**
- Przemijane własne wina Hegyalja-Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6. 451**
- Zamieniam majątek ziemski na kapienie we Lwowie. „Stryjek“ Administracja. 559**
- Fortepian Striehera tania do sprzedania. Wałowa 31. 558**
- Biuro wywiadowcze Kozłowskiej t. Skarbkowska 1. 5, dostarcza bezwzględnie wszelkiej kategorii sług, oraz bony, nauczycielki i oficjalistów gospodarczych. 557**
- Kancelonowany, ratynowany ekspedycytor poczty wy poszukuje umieszczenia Rauch poste restante Monast. rzyjska. 553**
- Fortepian do wypożyczenia lub sprzedania Rynek 1. 12. piętro. 543**
- Znajdzie dobre utrzymanie nauczycielka, władająca językiem: niemieckim, francuskim, mogąca udzielać lekcji muzyki i naukę przedmiotów szkolnych. Zgłoszenia o osobie tylko do 28 t. m. ul. Kurkowa 11 drugie drzwi na lewo, od godziny 3 do 5. 554**
- Znajdzie dobre utrzymanie osoba młoda, władająca językiem francuskim, jako towarzyska dla mł. panienki. Zgłoszenia osobiste tylko do 28 t. m. ul. Kurkowa 11 drugie drzwi na lewo, od godziny 3-5. 555**
- Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**
- 1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż 4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są raz do nacięć w kamienicy pod 1. 22 ul. Hetmańska. 518**
- Legianekie parterowe pomieszkowanie jest zaraz do najęcia. Ul. św. Mikołaja 1. 5. 528**
- 4 pokoje z kuchnią, Brygięka 1. 5. 195**
- Korespondencje prywatne.**
- „Do mojej Stokrotki.“**
 Sliczna Dziecino! rób, co uznasz za stosowne; ja tego tylko pragnę, czego Ty chcesz! — Z mojego obecnego zachowania się względem Ciebie, Cudzie! nie ciąg żadnych wniosków, co robię, a co robić; owinieniem, dosadnie czuję. Niech przemieni Bóg, a mogą być wobec Ciebie bez zarzutu. Przeiskaj krzyże do se ca, a czekaj! eierpliwosia zwyceza się Niezwycięzonego. Trochę otachy wstąpiło we mnie, żeśmy sobie podali i przyjęli zadatki. Z tem wszystkim oświadczam, że podobnie jak Ty, i ja jeszcze czegoś spod iewałam się. Boddaj w przyszłości! wywiązywaliśmy się dokładnie z obowiązków. K. S. 556

Najnowsza perfuma francuska
Królowa Saby
 (La reine de Saba)
 porcelanowy flakon zł. 1.20.
 Skład w aptece Ruckera we Lwowie.
LUDWIK MAREK
 we Lwowie, Rynek liczb 9.
Główny skład fortepianów, pianin i organów.
 Wyłącznie zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.
 Sprzedają także na raty miesięczne po 15 zlr.
Szkola muzyczna.
 Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia.
 Nauka śpiewu solowego.

Koks! Koks! Koks!
 najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchen i pieców polecamy na porę zimową.
 Każda ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 70 ct. w. a.
 Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.
 Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniowatym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.
 Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.
 Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

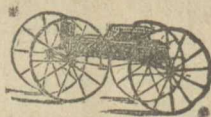
Leon Orlewicz
 Lwów ulica Sapięhy 1. 27.
 Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyktando, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skorup od kilkunastu lat praktykujący 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel
 ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

Pilipton
 po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
 Nabyć można w sklepa h
IHNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.



Koła do wozów!



Koła do wozów, amerykańskie i krajowe,
Sanki, amerykańskie i krajowe,

Wozy wyścigowe, amerykańskie i krajowe, jakoteż używane najtaniej,
Ameryk. wozy luksusowe, dzwony, sprychy itd.

Prospekty i objaśnienia gratis i franco.
Amerykański Skład kół wozowych, Wiedeń I. Nibelungengasse nr. 4.

Fotodrukowane reprodukcje

z obrazów Galerii drezdeńskiej formatu 16/24 ctm.
Okolo 40 wysmienionych kopij obrazów najslynniejszych mistrzów po 10 cent. sztuka.

Fotografie znakomitości polskich

w formacie wizytowym po 10 centów za sztukę.
(Obie rzeczy nader stosowne na podarki).

Bilety wizytowe szybkoprasowe setka po 50 i 60 centów.

Bilety wizytowe litografowane setka 1 zlr. 40 ct. i wszelkie przedmioty w zakresie handlu papierowego wchodzące, tylko w wyborowym gatunku po najniższych cenach, poleca handel

STANISŁAWA KÖHLERA we Lwowie
ulica Batorego 1. 28.



Mój Amerykański polyskujący krochmal brylantowy

nie ma już na tylnej stronie pakietu marki ochronnej żelazko do prasowania, lecz obok umieszczoną, na co przy kupnie uważać proszę.

Jest do nabycia we wszystkich lepszych handlach kolonialnych, droguerjach i składach mydła.

Fritz Schulz jun. w Lipsku.

Niezbędnem potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest

GAZETA LOSOWAŃ „Nadzieja“

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko zlr. 1.80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratorowie bezpłatnie wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieja“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

„NIEDZIELA“

pismo tygodniowe dla ludu od czterech lat wydawane pod opieką Macieży polskiej. jest organem

Towarzystwa Kółek rolniczych w Galicji i polecone przez wszystkie konsystorze biskupie.

Obejmuje działy: nauki religijne, sprawy społeczne i krajowe, nowiny ze świata i z kraju, ciekawe i praktyczne rady gospodarskie, rozmaitości, wreszcie zajmujące powieści i opowiadania z życia ludu

Prenumerata wynosi rocznie 3 zlr. 50 ct.
półrocznie 1 " 75 "
kwartalnie — " 90 "

Pieniądze najlepiej przysyłać za przekazem pocztowym do Administracji „Niedzieli“ Lwów, gmach sejmowy.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zlr. 1.20

Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także listownie. 118

Cukierki słodowe

własnego wyrobu
na kaszel i chrypkę poleca

Apteka pod „Aniołem stróżem“
PIOTRA GAILHOFERA (W. Tępy) we Lwowie,

takowe zawierają największą ilość słoju, przewyższają swoją dobrocią inne tego rodzaju wyroby i przynoszą ulgę przy kaszlu i zaścignieniu. Panom kolegom odpowiedni rabat.

Maszyny do szycia Singera nożne

do wyboru z 6 najlepszych fabryk zagranicznych i wiedeńskich w cenie od 36 do 60 zlr. na raty — gotówką o 10% taniej, gwarancja 5 lat.

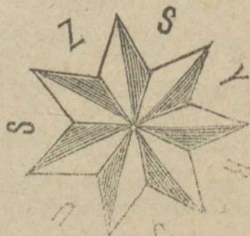
Józef Iwanicki
mechanik i specjalista
Lwów, Hotel Żorża.

tylko bez faktorów, agentów, pijawkelesów i szmajgelesów, którzy wyzyskują naszą publiczność — sprzedają tandetę i biorą za to 20%.

SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorażczyzna 22

we Lwowie Chorażczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:
1 kilogram 2 zlr.
na prowincji:
4 1/4 kilogr. zlr. 10.10 franco.
Odbiorcom nad 50 kłgr. opust.

Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296

1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }
Cena zlr. 1.40, 70 ct. 35 ct. }
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach, zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa.

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Łuszczkiewicza, oraz przedmową Dra Prof. Marjana Sokółowskiego wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną siłę artystyczną naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.
rok założenia 1841

poleca Materje roku zeszłego po nadzwyczaj umiarkowanych i zniżonych cenach, również i resztki.

Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, 1. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

KRAJOWE

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką otworzyło z dniem 1. grudnia b. r.

przy ulicy Sobieskiego liczbą 2. (w dawnym handlu Popowicza)

dla swych P. T. Członków

Handel towarów kolonialnych

zaopatrzonej obficie

we wszelkie artykuły spożywcze krajowe i zagraniczne. Szczególnie zaleca:

Wina węgierskie, austriackie i francuskie w różnych gatunkach;

Koniak prawdziwy francuski, zwykły i kuracyjny;

Wódki, likiery i rozolisy krajowe i zagraniczne;

Porter angielski i Piwo butelkowe;

Herbatę, Kawę, Cukier w najprzedniejszych gatunkach;

Baljon ze zwierzyny i drobiu, wyrobu dworskiego;

Sery w różnych gatunkach;

MASŁO kuchenne i deserowe dworskie, co dzień świeże dostarczane;

Zwierzyna i drób są na składzie w miesiącach zimowych dostarczane, również z okolicznych dworów, a przyjmowane przez Towarzystwo w komisową sprzedaż;

Wędliny zawsze świeże;

Mąka pierwszej jakości z młynów parowych JW. hrabiów Pinińskich w Grzymałowie;

Krupy, Kasza, Grochy, Fasole i inne tym podobne artykuły są zawsze na składzie;

Ceny wszystkich powyższych artykułów są umiarkowane i dla P. T. Członków Towarzystwa przystępne.

Z uwagi, że Krajowe Towarzystwo spożywcze ogranicza swą czynność tylko do członków, pożądanym jest jak najliczniejsze przystępowanie do Towarzystwa, tudzież zaopatrywanie się P. T. Członków we wszystkie artykuły spożywcze ze składów Towarzystwa. Warunki przystąpienia do Towarzystwa są nader dogodne i przystępne.